

# Kabaret Moralnego Niepokoju, No i sta

No i stało się cholera  
Trzeba żenić się i już  
Fajnie było wolna chata  
Teraz Baśce rośnie brzuch  
Jakżeż teść na wieść tę wściekł się  
Zaraz w mordę chciał mnie lać  
Sam oberwał i już tylko  
charczał w rękę - "Kurwa mać"  
Stara w lament "Co za czasy  
Kiedyś to nie było tak  
Ale stało się i trudno  
Trzeba księdzu w łapę dać"  
Przyszli moi na rozmowę  
Co kto kupić ma na ślub  
Tamci suknia  
My obrączki  
Dogadane  
No to chlup  
Tamci wódka  
My orkiestra  
Dogadane  
No to chlup  
Przy rodzinie będziem mieszkać  
No to chlup w ten głupi dziub  
Złożym wspólnie się na fiata  
Chłopakowi będzie Adaś  
Jak dziewczynka to Beata  
Nowe życie to jest... cud  
Coś... po prostu... że się..  
A tam  
Chlup  
No i dobra  
Do urzędu  
Potem kościół i fotograf  
W końcu lokal "Espaniola"  
Dojeżdżamy a tam - "Sto lat..."  
Na początek ciepłe flaki  
Trzeba najeść się tłustego  
Żeby potem się pobawić  
Zresztą jak to tak bez tego  
A i z tym po dwóch kieliszkach  
Wujek Rysiek już nie żyje  
Za to ciotka i za Ryśka  
I za siebie samą pije  
A na parkiecie dziadek Zbigniew  
Cały czerwony tańczy lambadę  
"Który kawaler mnie w tańcu prześcignie  
- pyta się panien i krzyczy - żaden"  
Jest wszystko  
Jest tatar jest galaretka  
Jest oranżada konkursy  
Jest ekstra  
I to jest wesele kręci kamera  
Czekajcie psiakrew  
Orkiestra  
To teraz coś co wszyscy umią  
"A wszystko te czarne oczy..."  
Rano budzę się a obok  
Moja żona Basia śpi  
Hej tam Baśku ukochana  
Teraz to se będziem żyć  
Teraz to nas wszyscy mogą  
Pocałować wiecie gdzie  
Hej za oknem ptaki - ćmoki

Śpiewać kurza morda  
Hej